

Starsi pomagają młodszym

Parafialne korepetycje

Matematyka, fizyka, historia, języki... – Co tydzień można poduczyć się z różnych przedmiotów i poprosić o pomoc w odrobieniu zadań.

Już od 4 lat w parafii w Tarnowskich Górach Opatowicach pracuje grupa wolontariuszy, którzy prowadzą bezpłatne korepetycje dla dzieci. – Odkąd pamiętam, bardzo lubiłam zajmować się dziećmi. Swoją pracę w przyszłości chciałabym też z nimi związać – mówi Małgorzata Ćwieląg, uczennica II klasy LO, która zamierza zostać pediatrą, a teraz podjęła się korepetycji z angielskiego. Ma za sobą dopiero kilka spotkań, ale już cieszą się one powodzeniem.

– O korepetycjach dowiedziałam się od księdza na Mszy św. i mama mnie namówiła – mówi Szymon, uczeń IV klasy. Patryka z tej samej klasy do angielskiego zachęciła z kolei koleżanka Agnieszka, która nie może się nachwalić: – Na zajęciach było bardzo fajnie, uczyliśmy się, jak pytać o siostrę i brata, i dużo z tej pierwszej lekcji wynikało, dużo można się nauczyć – opowiada.

Korepetycje to korzyść dla obu stron. – Dzieci mają w sobie taką radość i energię, że mnie



KLAUDIA CWOŁEK

to podbudowuje i dodaje motywacji do tej pracy. Poświęcam swój wolny czas, ale to jest coś więcej, niż gdybym pracowała i dostawała za to pieniądze. Dla mnie to też jest powtórka materiału, bo uczę się angielskiego już 7 lat i w tym roku przystępuję do egzaminu FCE – mówi M. Ćwieląg.

Dzieci przychodzą codziennie, zdarza się nawet 20 osób. – Najdłużej prowadzone są środowe korepetycje z matematyki i fizyki. Od tego roku szkolnego w poniedziałki wprowadziliśmy język polski i historię, a we wtorki i czwartki język angielski i niemiecki – tłumaczy Aniela Jany, szefowa parafialnej Caritas, która organizuje spotkania. Zajęcia odbywają się od 16.00 do 17.30, ale

Korepetycje z angielskiego prowadzi Małgorzata Ćwieląg

jeżeli zachodzi taka potrzeba, czasem harmonogram się zmienia.

Choć praca może wydawać się trudna, chętnych nie brakuje. – Byłam zaskoczona, bo

ludzie przyszli sami, zareagowali na ogłoszenie. Miałam ustalonych kilku korepetytorów, ale okazało się, że jest więcej chętnych – cieszy się A. Jany. Im dalej w głąb roku szkolnego, tym większe zainteresowanie, bo zajęcia mają charakter indywidualnej pracy, pomaga się konkretnemu dziecku w konkretnym problemie. Uczniów łączy się w grupę tylko wtedy, gdy przerabiają ten sam program. – Chcemy przede wszystkim wyprowadzić dzieci z trudnych sytuacji w szkole i tym pomagamy w pierwszej kolejno-

ści, ale gdy dodatkowo ktoś na przykład chce się uczyć języka, też istnieje taka możliwość – mówi A. Jany.

Obecnie na korepetycje chodzi około 40 osób. Oprócz tego dzieci, które tego potrzebują, mogą skorzystać raz w tygodniu z fachowej pomocy logopedy i pedagoga. Spotkania odbywają się w niemal rodzinnej atmosferze, mają jednak dość jasno określone ramy. – Przyjęliśmy taką formułę, że przychodzą do nas dzieci, których rodzice zgadzają się na pobyt i określają w kontraktach formę ich odbioru i powrotu do domu – tłumaczy A. Jany.

Wolontariusze, którzy podjęli się tego zadania, to przede wszystkim studenci i starsza młodzież ze Szkolnego Koła Caritas z LO im. Staszica. Ich opiekunka, Hanna Trykowska, czuwa nad metodyczną stroną zajęć. W planach, oprócz indywidualnej pracy z uczniami, jest jeszcze zorganizowanie dla wszystkich dzieci dodatkowej nauki poprzez zabawę w grupie. Obecnie w prowadzenie korepetycji zaangażowanych jest siedmiu uczniów i studentów oraz dwie nauczycielki matematyki. Jeśli chętnych będzie przybywać, będzie trzeba poszukać też kolejnych wolontariuszy.

KLAUDIA CWOŁEK

Nowe salki poświęcone

Parter plebanii dla wiernych

Bp Gerard Kusz poświęcił nowe sale na parterze plebanii bytomskiej parafii św. Jacka. Od tej pory będą służyły przyparafialnej katechezie, grupom i stowarzyszeniom, które działają w parafii. Ponieważ na potrzeby parafialne adaptowano parter plebanii, proboszcz oraz wikariusze przenieśli się na piętro.

Przed wojną parafia dysponowała dużym domem katechetycznym, który został zniszczony podczas wyzwania Bytomia. – Od tej pory katecheza

odbywała się w różnych miejscach. Przez ostatnie lata spotykaliśmy się w bocznej kaplicy dolnego kościoła – wyjaśnia ks.

Tadeusz Paluch, proboszcz parafii św. Jacka w Bytomiu. – Dlatego nagłym problemem stało się przygotowanie tych sal.



ROMAN KOZVAŁ

Na parterze znajdują się trzy duże sale, zaplecze kuchenne oraz węzeł sanitarny. Wszystko jest dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych. Nowe sale już tętnią życiem. Spotyka się w nich m.in. młodzież przygo-

towująca się do bierzmowania oraz dzieci, które w przyszłym roku przystąpią do Pierwszej Komunii świętej. **W**

Niech dobrze wam służą długie lata – powiedział bp Kusz podczas poświęcenia nowych sal parafialnych